

**Sygn. akt IX GC 253/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie IX Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Protokolant Klaudia Rogalska

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2018 roku, w L.

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko C. P.

o zapłatę

**I.** zasądza od pozwanego C. P. na rzecz powoda P. S. kwotę 85.165,51 zł (osiemdziesiąt pięć tysięcy sto sześćdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt jeden groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

**II.** oddala powództwo w pozostałym zakresie;

**III.** zasądza od pozwanego C. P. na rzecz powoda P. S. kwotę 13.434,80 zł (trzynaście tysięcy czterysta trzydzieści cztery złote osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) kosztów zastępstwa procesowego;

**VI.** nakazuje pozwanemu C. P. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 1.239,91 zł (tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych dziewięćdziesiąt jeden groszy) wydatkowaną tymczasowo na poczet wynagrodzenia biegłego i świadka.

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

**Sygn. akt IX GC 253/16**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 kwietnia 2016 roku (data stempla pocztowego) powód P. S. domagał się zasądzenia na swą rzecz od pozwanego C. P. kwoty 85.166 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając roszczenie powód wskazywał, iż w dniu 28 kwietnia 2010 roku zawarł z pozwanym umowę na monitorowanie elektronicznego systemu ochrony. Na podstawie § 2 ust. 3 tejże umowy pozwany zobowiązał się do podejmowania niezwłocznej interwencji w przypadku odebrania sygnału o zagrożeniu w obiekcie, ponadto na podstawie § 3 oświadczył, że czynności objęte umową będzie wykonywał z należytą starannością oraz zgodnie z przepisami prawa.

W dniu 2 listopada 2014 roku o godzinie 1:04:02 w chronionym obiekcie uruchomił się alarm, który następnie włączał się kilkukrotnie do godziny 1:11:59. Na miejsce zdarzenia skierowany został patrol interwencyjny, pracownicy pojechali na miejsce samochodem służbowym, jednakże ze względu na to, iż brama wjazdowa była zamknięta obejrzeliby obiekt zza bramy oraz przez ogrodzenie sąsiadujące ze sklepem. Następnie, po stwierdzeniu iż brak jest nieprawidłowości, poinformowali o tym centralę i kończąc w ten sposób czynności patrolowe. Pomimo odebrania sygnału z systemu alarmowego oraz zastania sklepu i jego otoczenia w sposób nienaturalny pozbawiony oświetlenia członkowie patrolu nie przeprowadzili innych czynności sprawdzających obiekt.

Jak wskazywał powód, szkoda w skradzionym asortymencie opiewała na kwotę 135.165,51 zł, a ustalona została w oparciu o dokumentację księgową i spisy z natury. Po ujawnieniu kradzieży powód zgłosił zdarzenie Policji. Prowadzone w sprawie śledztwo zostało jednak w dniu 6 marca 2015 roku umorzone wobec nieustalenia sprawców czynu zabronionego.

Do dnia wniesienia pozwu powód otrzymał od swego ubezpieczyciela odszkodowanie w maksymalnym możliwym zakresie, tj. w kwocie 50.000 zł, natomiast pozostała, dotychczas nienaprawiona wartość szkody, wyraża się w kwocie 85.165,51 zł. Powód wezwał pozwanego do zapłaty tejże kwoty, jednakże ten odmówił zapłaty.

Roszczenia swe powód wywodził z art. 471 k.c. oraz art. 415 k.c. W odniesieniu do art. 417 k.c. powód wskazywał, iż pozwany nie wywiązał się z § 2 i 3 umowy na monitorowanie elektronicznego systemu ochrony poprzez brak należytej staranności przy wykonywaniu czynności patrolujących. Pobieżne skontrolowanie obiektu na odległość, pomimo kilkukrotnego uaktywnienia się alarmu, widocznych rażących zmian w obiekcie, wypełniają jednocześnie przesłanki braku należytej staranności.

Opierając odpowiedzialność pozwanego również na art. 415 k.c. powód wskazywał, iż związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a nienależytym wykonaniem umowy przez zaniechanie pozwanego ujawnia się w tym, iż do kradzieży nie doszłoby, bądź osoby dopuszczające się jej zostałyby zidentyfikowane lub złapane na gorącym uczynku, gdyby osoby dokonujące czynności patrolujących w odpowiedni sposób dokonały ciężących na nich obowiązków. Osoby te w tejże sytuacji nie musiały dokładać wyjątkowej staranności, by zapobiec szkodzie jakiej doznał powód, bowiem wystarczyłoby należyte wykonanie obowiązków wynikających z zawartej pomiędzy stronami umowy.

Jak wskazywał dalej powód, odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 415 k.c. jawi się jako zaniechanie obowiązków, których to konsekwencją jest wskazywana szkoda. Jak powód podnosił, obowiązek naprawienia szkody powstaje w razie takiego działania lub zaniechania osoby odpowiedzialnej, które noszą znamiona winy. W przedmiotowej sprawie pozwany zaniechał wypełnienia swoich obowiązków poprzez niepodjęcie odpowiednich czynności interwencyjnych przez osoby uczestniczące w patrolu, co zaś skutkowało szkodą, co zatem uzasadnia odpowiedzialność odszkodowaną po stronie pozwanego (pozew k. 2-9).

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. Pozwany przyznał okoliczność, iż strony łączyła umowa na monitorowanie elektronicznego systemu ochrony. Jak dalej wskazywał, po otrzymaniu sygnału alarmowego z obiektu chronionego, niezwłocznie na miejsce zdarzenia wysłana została grupa interwencyjna, która po przybyciu na obiekt dokonała sprawdzenia go z zewnątrz, bowiem nie mogła wejść na placu z uwagi na nieprzekazanie kluczy do bramy wejściowej. Alarm włączał się jedynie pomiędzy godziną 1:04 a 1:06, stąd też grupa nie była na obiekcie ponownie. Usługę interwencyjną wykonywał na obiekcie powoda patrol podwykonawcy pozwanego – spółki (...).

Pozwany zaprzeczył, by doszło z jego strony do nienależytego wykonania umowy. Jak z ustaleń Policji wynikało, sprawcy weszli do obiektu powoda przez drzwi i przecięli kratę wewnętrzną. Z zewnątrz brak było jakichkolwiek śladów naruszenia drzwi, zamków czy innych mogących świadczyć o włamaniu. Zatem gdyby nawet doszło do wejścia członków grupy interwencyjnej na teren obiektu to i tak nie byłoby oni w stanie stwierdzić śladów włamania.

Pozwany następnie podnosił, iż dokumenty, jakie załączone zostały do pozwu w żaden sposób nie udowadniają wartości szkody, której to zaprzecza. Brak jest dowodów nabycia sprzętów jakie miały zostać skradzione podczas przedmiotowego zdarzenia. Pozwany również zaprzeczył okoliczności sporządzenia spisu z natury na dzień 31 października 2014 roku, jak i samej rzetelności tego spisu.

W replice powód wskazał, iż zaprzecza okoliczności, iż przybyła na miejsce zdarzenia grupa interwencyjna dokonała sprawdzenia obiektu z zewnątrz. Sprawdzenie takie w jego ocenie nie zostało dokonane, a gdyby było to interweniujący mogliby z łatwością zauważyć oznaki ingerencji osób trzecich w zasilanie budynku energią elektryczną oraz celowe uszkodzenia zabezpieczeń budynku, jak też ujawniliby osoby trzecie bezprawnie znajdujące się w budynku.

Jak dalej powód wskazywał, pozwany z własnej winy nie zaopatrzył swoich pracowników lub podwykonawców w klucz do bramy, co należy rozpatrywać w odniesieniu do treści umowy zawartej przez strony, która nie określała obowiązku tego rodzaju po stronie powoda, a interweniujący mogli swobodnie dostać się do samego budynku przy zachowaniu należytej staranności, którą to należy oceniać w konkretnej sytuacji.

W toku procesu strony podtrzymały swe stanowiska.

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.***

W dniu 28 kwietnia 2010 roku powód P. S. zawarł z pozwanym C. P. umowę nr (...) na monitorowanie elektronicznego systemu ochrony. Zgodnie z § 2 ust. 2 tej umowy pozwany zobowiązał się do całodobowego monitorowania sygnałów z systemu alarmowego abonenta (powoda) i przekazywania informacji osobom lub instytucjom wskazanym przez abonenta, zgodnie z wykazem poleceń abonenta stanowiącym załącznik nr 1 do umowy. Jak stanowił ust. 3, pozwany zobowiązał się również do podejmowania niezwłocznej interwencji w przypadku odebrania sygnału o zagrożeniu w obiekcie w czasie: do 5 minut w godzinach 19:00-7:00, a w godzinach 7:00-19:00 w czasie do 15 minut. Pozwany zobowiązał się również do rozpoczęcia wykonywania umowy po podłączeniu obiektu do (...) (Centrum Monitorowania Alarmów, dalej jako (...)), co będzie potwierdzone podpisanym protokołem stanowiącym załącznik nr 2 do umowy (ust. 4). W § 3 pozwany oświadczył, iż posiada odpowiednie środki i uprawnienia wymagane prawem do świadczenia usług oraz ubezpieczenie OC z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej i zobowiązuje się je kontynuować (ust. 1). Ponadto, pozwany oświadczył również, że czynności objęte umową będzie wykonywał z należyłą starannością oraz zgodnie z przepisami prawa (ust. 2). Grupy patroloво-interwencyjne, co wynikało z dalszego oświadczenia, składać się będą z pracowników ochrony jednolicie umundurowanych, wyposażonych w środki przymusu bezpośredniego oraz środki łączności bezprzewodowej i poruszać się będą oznakowanymi samochodami (ust. 3).

Jak wynikało z § 4 umowy, powód zobowiązał się wskazać w wykazie poleceń abonenta nazwiska osób, które należy powiadamiać o alarmie i spowodować, że stawią się one w obiekcie w ciągu 60 minut od powiadomienia (ust. 1). Jak stanowił ust. 2, powód zobowiązany był także utrzymywać w sprawności eksploatacyjnej lokalny system alarmowy poprzez dokonywanie przeglądów konserwacyjnych przez uprawnionego instalatora i zgodnie z przepisami. Powód zobowiązany był także sprawdzać okresowo poprawność działania instalacji poprzez wywołanie próbnego alarmu, po uprzednim powiadomieniu pozwanego, podając właściwe hasło (ust. 3). Jak dalej postanowiono, powód zobowiązał się nie dokonywać zmian w systemie alarmowym bez powiadomienia pozwanego, nie odplombowywać ani nie odłączać przekaźnika systemu oraz nie ograniczać obszaru działania czujek alarmowych (ust. 4). Końcowo, powód był zobowiązany zgłaszać niezwłocznie zmiany w wykazie poleceń abonenta w formie pisemnej, a także przyjął do wiadomości, iż brak aktualnych danym może skutkować nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego z przyczyn, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności (ust. 5).

W § 8 umowy strony ustaliły, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania usługi monitorowania i interwencji z powodu:

a) siły wyższej,

- b) nieprawidłowej pracy poszczególnych urządzeń lub całego lokalnego systemu alarmowego (nie dotyczyć to miało systemu konserwowanego przez pozwanego),
- c) zawieszenia przekazu sygnałów pomiędzy obiektem a (...), niezależnego od pozwanego, spowodowanego przez niesprawne tory transmisji operatorów telekomunikacyjnych, sieci komórkowych, (...) itp.,
- d) nie realizowania przez abonenta (powoda) obowiązków wyszczególnionych w § 4 umowy.

Jak stanowił § 10 ust. 3 umowy, pozwany mógł powierzyć wykonanie usługi osobie trzeciej, za działania której odpowiada jak za własne (umowa k. 15-15v).

Załącznik nr 1 do umowy stanowił wykaz poleceń abonenta. W jego punkcie II, jako osoby upoważnione przez abonenta do odbioru informacji z (...) wskazano powoda – P. S., K. P., Z. S., M. Z. oraz J. B., wskazując przy każdej z tych osób numer telefonu i hasło. Co do każdej z osób wskazano po jednym numerze telefonu i hasle, za wyjątkiem powoda, w przypadku którego podano dwa numery telefonów (wykaz poleceń abonenta k. 16).

W dniu 22 kwietnia 2014 roku powód zawarł z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę, w której AVIVA występowała jako ubezpieczyciel, a powód jako ubezpieczający. Ubezpieczyciel zobowiązał się do ubezpieczenia mienia powoda od wszystkich ryzyk z limitem na pierwsze ryzyko w odniesieniu do sklepu powoda znajdującego się w P. na ulicy (...) 53 w wysokości do 50.000 zł co do środków obrotowych (polisa ubezpieczeniowa k. 41-47).

W dniu 3 listopada 2014 roku pracownicy powoda około godziny 7:30 w części magazynowej budynku ujawnili porzucane pudełka po elektronarzędziach, a następnie uszkodzoną kratę zabezpieczającą znajdującą się w tymże pomieszczeniu drzwi prowadzące na zewnątrz sklepu, które to były zamknięte na dwa zamki i nie nosiły śladów włamania. Pracownicy powzięli przekonanie o dokonanej w sklepie włamaniu, dlatego też zawiadomili właściciela – powoda, oraz Policję. Na skutek zawiadomienia Prokuratura Rejonowa w Puławach wszczęła śledztwo, powadzone w kierunku przestępstwa kradzieży z włamaniem, stypizowanej w art. 279 § 1 k.k. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego, na podstawie zeznań świadków, zabezpieczonych nagrań monitoringu, oględzin i innych przeprowadzonych czynności Prokuratura ustaliła, iż w dniu 1 listopada 2014 roku około godziny 22:15 kilka osób o nieustalonej tożsamości weszło na teren placu należącego do powoda, gdzie znajdował się budynek, w którym znajdował się sklep z elektronarzędziami, również do powoda należący. Sprawcy wyłączyli oświetlenie zewnętrzne terenu, uniemożliwili nagranie z zewnętrznych kamer poprzez ich przekręcenie i odcięcie zasilania. Przy pomocy wytrychów otworzyli dwa zamki w drzwiach wejściowych do drugiego pomieszczenia sklepowego, w którym składowane były sprzedawane elektronarzędzia – części magazynowej, następnie używając nieustalonego narzędzia pokonali zabezpieczenie w postaci kłódki na kracie oraz przecięli część metalowej kraty z drugą kłódką, wyłupując przy tym część muru z tynkiem po obydwu stronach kraty i w ten sposób dostali się do jego wnętrza. Za pomocą taśmy samoprzylepnej pozaklejali czujki od alarmu (postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 20-22, zeznania P. S. przesłuchanego w charakterze strony k. 462-463, zeznania K. P. k. 281-284, zeznania A. M. k. 284-286).

O godzinie 1:04:02 (2 listopada 2014 roku) (...) otrzymało sygnał z alarmu zamontowanego w obiekcie powoda znajdującym się w P. na ulicy (...) 53, sygnalizujący włamanie. Dyspozytor wysłał na miejsce grupę interwencyjną składającą się z dwóch osób będących pracownikami ochrony, wyposażonych w broń i gaz, którzy to byli pracownikami podwykonawcy pozwanego. Grupa interwencyjna skierowana do podjęcia działań na miejscu zdarzenia pojawiła się o godzinie 1:25, przy czym na miejsce udała się dwoma samochodami – jeden z członków grupy interwencyjnej pojechał samochodem służbowym, drugi zaś samochodem prywatnym. Jeden z członków grupy interwencyjnej zatrzymał się przy bramie wjazdowej na posesję powoda, ustawiając samochód przodem do bramy wjazdowej i zapalił światła w samochodzie, by oświetlić plac i sprawdzić czy miało miejsce jakieś zdarzenie. W tym czasie drugi z członków grupy interwencyjnej, który na miejsce udał się samochodem prywatnym udał się na parking pod sklepem sąsiadującym z nieruchomością należącą do powoda – obie nieruchomości dzieli jedynie ogrodzenie od strony zachodniej. Obszedł ogrodzenie od strony sklepu, obserwując plac pod sklepem powoda oraz obejrzał tenże obiekt przez ogrodzenie, zbudowane z betonowych przęseł o wysokości około 170-180 cm. Obaj pracownicy ochrony, nie pokonując ogrodzenia

i nie wchodząc na nieruchomości powoda, bowiem nie dysponowali oni kluczami do bramy wjazdowej, stwierdzili brak naruszeń. Na urzędzeniu skomunikowanym z (...) jeden z członków grupy interwencyjnej nadał komunikat o tym, iż nie stwierdzono naruszeń i następnie pracownicy oddalili się od nieruchomości powoda, bowiem sprawdzić musieli kolejny chroniony obiekt. Na miejsce nie byli ponownie kierowani przez dyspozytora, bowiem brak było dalszych komunikatów z systemu alarmowego zamontowanego w budynkach powoda. O godzinie 1:31 podjęta została przez dyspozytora próba powiadomienia powoda o zaistniałej sytuacji, jednakże telefon wskazany jako pierwszy w kolejności nie odpowiadał, dyspozytor zaniechał zaś powiadamiania osób kolejno wskazanych przez powoda w wykazie abonenta, jako osoby upoważnione przez niego do odbioru informacji z (...) (zeznania M. O. k. 230-231, zeznania T. W. k. 227-229, zeznania M. O. składane w toku śledztwa k. 90v-91 akt prokuratorskich, zeznania T. W. składane w toku śledztwa k. 92v-93 akt prokuratorskich, obsługa zdarzeń k. 134).

O godzinie 2:06 (2 listopada 2014 roku) od strony ulicy (...) (od kierunku północnego nieruchomości powoda) wjechał na teren nieruchomości przyległej samochód o nieustalonej marce i skierował się w kierunku ogrodzenia graniczącego z nieruchomością powoda. W pobliżu tegoż miejsca Policja następnie ujawniła część pustych opakowań po skradzionych rzeczach. Pojazd ten wyjechał z nieruchomości przyległej o godzinie 5:03 w dniu 2 listopada 2014 roku (postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 20-22).

Na podstawie przeprowadzonych spisów z natury oraz dokumentów księgowych rozchodu wewnętrznego wartość skradzionego podczas zdarzenia mienia została określona na wysokość 135.165,51 zł (spis z natury k. 25-27, spis z natury k. 28-30, rozchód wewnętrzny k. 31-32, rozchód wewnętrzny k. 33-34, rozchód wewnętrzny k. 35, rozchód wewnętrzny k. 36, rozchód wewnętrzny k. 37-39, rozchód wewnętrzny k. 40).

Prowadzone przez Prokuraturę śledztwo i podejmowane w jego ramach czynności procesowe nie doprowadziły do wykrycia sprawców i odzyskania utraconego mienia. Wobec powyższego śledztwo to zostało postanowieniem umorzone w dniu 6 marca 2015 roku (postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 20-22).

Powód uzyskał od swego ubezpieczyciela odszkodowanie w wysokości 50.000 zł, które to było maksymalną wysokością, jaką na podstawie zawartej umowy ubezpieczyciel zobowiązany był zapłacić. W związku z tym, pismem z dnia 18 czerwca 2015 roku powód skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 85.165,51 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy wartością skradzionego mienia, a kwotą wypłaconego powodowi odszkodowania od ubezpieczyciela (wezwanie do zapłaty k. 67-68, zeznania P. S. przesłuchanego w charakterze strony k. 462-463). W odpowiedzi na powyższe pozwany wskazał, iż po jego stronie nie doszło do jakiegokolwiek nienależytego wykonywania umowy. O fakcie skierowania roszczenia poinformował podwykonawcę, bowiem w jego opinii odpowiedzialność z tytułu szkody w mieniu powoda powinien ponosić właśnie tenże podwykonawca (pismo k. 71).

Przesłuchani w toku niniejszego postępowania świadkowie wskazywali, iż system monitoringu zamontowany na terenie nieruchomości powoda został wykonany przez podmiot inny niż pozwany. Jednakże, w związku z zawartą pomiędzy stronami umową system ten został zmodernizowany według wskazań pracowników pozwanego, a następnie przyjęty i zatwierdzony jako właściwie pracujący. Pracownik pozwanego sprawdzający tenże system monitoringu stwierdził jego prawidłowe działanie zarówno przed włamaniem, jak i po samym tymże zdarzeniu (zeznania P. S. przesłuchanego w charakterze strony k. 462-463, zeznania K. P. k. 281-284, zeznania A. M. k. 284-286, zeznania W. H. k. 231-233, zeznania P. U. k. 233).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane powyżej dowody, w tym dołączone do akt dokumenty prywatne, wywołaną opinię biegłego, zeznania świadków, zeznania osoby przesłuchanej w charakterze strony oraz akta prokuratorskie z prowadzonego śledztwa. Treść zeznań świadków korespondowała w ogólności z ustaleniami poczynionymi na podstawie innych przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim wskazywał, iż dyspozytor (...) nie podjął próby kontaktu z nim w dniu zdarzenia, bowiem jak wynikało z innych przeprowadzonych dowodów taka próba kontaktu została podjęta, jednakże telefon powoda nie odpowiadał. Sąd ustalając stan faktyczny wziął również pod uwagę treść zeznań świadków M. O. i T. W. złożonych w toku prowadzonego przez Prokuraturę postępowania przygotowawczego. Treść złożonych przez nich zeznań w

śledztwie co do zasady była zgodna z treścią zeznań złożonych przed tutejszym Sądem, jednakże w postępowaniu przygotowawczym wskazani świadkowie zeznawali w krótkim odstępie czasu od zdarzenia, w sposób dokładniejszy, dzięki czemu możliwe było pełniejsze ustalenie stanu faktycznego przy wykorzystaniu tychże materiałów śledztwa prokuratorskiego.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego. Jej prawidłowość podważał pozwany, jednakże Sąd nie odnalazł podstaw do przyjęcia, że biegły sporządził tę opinię niepoprawnie, czy stronniczo faworyzując powoda i jego twierdzenia, co jak zdaje się sugerował pełnomocnik pozwanego. Powyższa opinia została sporządzona w sposób bezstronny, fachowy i rzetelny, biegły wykazał się wiedzą i doświadczeniem w zakresie poruszanej materii, a rozważane kwestie objęte zostały dokładną i wnikliwą analizą, uzupełnioną dodatkowo w odpowiedzi na zarzuty podnoszone przez pozwanego i podczas zeznań przed Sądem. Brak zatem było jakichkolwiek podstaw, by odmówić jej mocy dowodowej, czy to w całości, czy nawet w części.

### ***W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Powództwo okazało się być uzasadnionym w znacznie przeważającej części i jako takie podlegało uwzględnieniu. Niezasadnym okazało się jedynie żądanie w zakresie 0,49 zł roszczenia głównego.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie stanowi regulacja art. 471 k.c. oraz zawarta pomiędzy stronami umowa, która stanowiła źródło powstania zobowiązania pozwanego i określała treść tego naruszonego zobowiązania. Sam fakt zawarcia pomiędzy stronami umowy oraz jej treści pozostawał pomiędzy stronami bezsporny. Spornym pozostawało czy pozwany wywiązał się z obowiązków na nim ciążących na mocy zawartej z powodem umowy w sposób należyty, czy też doszło po jego stronie do nienależytego wykonania zobowiązania.

Jak stanowi art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przesłankami odpowiedzialności kontraktowej wskazanej w tymże przepisie są niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, szkoda po stronie wierzyciela oraz związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą.

Na wierzycielu spoczywa dowód faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika, szkody wynikającej z tego faktu oraz związku przyczynowego między tymi zdarzeniami. Na wierzycielu ciąży także dowód co do tego, że zobowiązanie dłużnika w danej sytuacji istniało, a także treści tego zobowiązania. Wierzyciel nie jest jednak zobowiązany do wykazania, jaki rodzaj naruszenia zobowiązania (niewykonanie lub nienależyte wykonanie) w danej sytuacji wystąpił. Regulacja art. 471 k.c. wprowadza również wrzuszalne domniemanie, w myśl którego do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania doszło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Wynikiem tego domniemywa się, iż przyczyna niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania była zależna od dłużnika. Jak wskazywano powyżej, domniemanie to jest jednak wrzuszalne, zatem dłużnik może uwolnić się od odpowiedzialności wykazując, iż niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest efektem okoliczności, za które on odpowiedzialności nie ponosi.

Przechodząc do analizy przesłanek, których zaistnienie prowadzi do zastosowania regulacji art. 471 k.c., wskazać należy, iż powód wykazał, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. W świetle § 2 ust. 2 i 3 umowy zawartej pomiędzy stronami, pozwany zobowiązany był do całodobowego monitorowania sygnałów z systemu alarmowego w obiekcie powoda i przekazywania informacji osobom i instytucjom wskazanym przez powoda, zgodnie z wykazem poleceń, zaś w przypadku odebrania sygnału o zagrożeniu w obiekcie powoda – do podejmowania niezwłocznej interwencji – w godzinach 19:00-7:00 w czasie do 5 minut. Jak wynikało z dowodów przeprowadzonych w sprawie, sygnał o włamaniu (...) odebrało o godzinie 1:04:02 i jeszcze w tej samej minucie została wysłana na miejsce grupa interwencyjna. Jednakże członkowie grupy dotarli na miejsce dopiero o godzinie 1:25, zatem po 21 minutach od jej skierowania na miejsce zdarzenia. Zatem czas na podjęcie interwencji został przekroczony ponad czterokrotnie. Jedynie ubocznie można w tym miejscu wskazać, iż nawet gdyby interwencja podejmowana była w godzinach od 7:00

do 19:00 to wynikający z umownego zobowiązania czas zostałby przekroczony o 6 minut. Kwestie te są o tyle istotne w przedmiotowej sprawie, bowiem co powszechnie jest wiadomym, w sytuacjach zagrożenia szybkość reakcji może zapobiec szkodzie, bądź przynajmniej zmniejszyć jej rozmiary.

Jak Sąd Okręgowy powyżej wskazywał, grupa interwencyjna dotarła na miejsce zdarzenia o godzinie 1:25. Jak zeznali jej członkowie, w niniejszej sprawie przesłuchani w charakterze świadków, udali się na miejsce dwoma samochodami – służbowym oraz prywatnym, co jak wskazywał biegły w opinii, stanowiło uchybienie w stosunku do przepisów regulujących przedmiotową kwestię. Członkowie grupy znajdują się w dwóch różnych miejscach – jeden z nich przy bramie wjazdowej od frontu nieruchomości, drugi parkuje pojazd na nieruchomości przyległej od strony zachodniej. Interweniujący przy bramie wjazdowej wskazywał, iż oświetlił plac przed budynkiem powoda światłami samochodu, nie był w stanie jednak określić czy w tym samym momencie było włączone oświetlenie nieruchomości powoda. Tenże członek grupy interwencyjnej poprzestał na obserwowaniu terenu przez bramę. W tym czasie drugi z członków grupy interwencyjnej, jak wskazywał w swych zeznaniach, przeszedł wzdłuż ogrodzenia dzielącego nieruchomość powoda z nieruchomością przyległą, sprawdzając w ten sposób czy w obiekcie powoda doszło do naruszeń. Jak Sąd ustalił na podstawie przeprowadzonych dowodów, nieruchomość przyległą i nieruchomość powoda dzieliło ogrodzenie z betonowych przęseł o wysokości około 170-180 cm. Wątpliwym zatem pozostaje czy tenże członek grupy interwencyjnej miał jakkolwiek możliwość dostrzeżenia ewentualnych naruszeń w obiekcie powoda, biorąc pod uwagę przeszkodę w postaci ogrodzenia.

Członkowie grupy interwencyjnej nie byli wyposażeni w klucze do bramy, przez co, jak wskazywali, nie mieli możliwości zbliżenia się do chronionego obiektu i dokładnego sprawdzenia czy nie doszło do naruszeń. W czasie, w którym doszło do zdarzenia wskazywane powyżej betonowe ogrodzenie znajdujące się po zachodniej stronie nieruchomości powoda nie było ukończone, przez co była możliwość dostania się na nieruchomość powoda bez otwierania bramy. Jak członkowie grupy wskazywali w zeznaniach, byli oni „zapoznawani” z obiektem powoda, tak by mieli rozeznanie o rozmieszczeniu poszczególnych obiektów, drzwi, okien, czy też sposobów zabezpieczenia i by mogli w należyty sposób wykonywać swe obowiązki w czasie podejmowanych interwencji. Zatem bądź to musieli mieć świadomość o tym, że mogą się dostać na nieruchomość powoda od zachodniej strony bowiem ogrodzenie jest nieukończone, bądź też już na etapie „zapoznawania” z nieruchomością doszło do nienależytego wykonywania swych obowiązków, jeśli członkowie grupy interwencyjnej nie wiedzieli o tym, iż taka możliwość istnieje. Co więcej, skoro członek grupy interwencyjnej znajdujący się przy tymże ogrodzeniu przeszedł wzdłuż niego to sądzić należy, iż z łatwością dostrzec mógł wskazany brak w ogrodzeniu. Co jednak tenże członek grupy interwencyjnej wskazywał w swych zeznaniach: „czasem woli on zeznawać przed sądem niż wejść na teren i dostać w głowę”, co jednoznacznie wskazuje na brak profesjonalizmu w wykonywanych przez niego czynnościach.

Podczas „zapoznania” z obiektem członkowie grupy interwencyjnej winni również dostrzec istnienie systemu oświetlenia. Jak ustalone zostało w toku postępowania, sprawcy kradzieży z włamaniem przedmiotowe oświetlenie uszkodzili, plac więc pozostawał w całości zaciemniony. Co prawda członkowie grupy interwencyjnej zeznawali, iż nie zwrócili uwagi na to, czy oświetlenie w czasie interwencji działało, jednakże jak wskazywał jeden z interweniujących, oświetlił on światłami samochodu plac, by móc sprawdzić czy nie doszło do naruszeń. Skoro zaś koniecznym było doświetlanie nieruchomości światłami samochodu jednoznacznie pozostaje wniosek, iż nieruchomość była nieoświetlona, co interweniujący mogli z łatwością zauważyć, a jednak uszło to ich czujności.

Jak wskazywali w zeznaniach składanych w prokuratorskim postępowaniu przygotowawczym członkowie grupy interwencyjnej, brak jest w przedsiębiorstwie pozwanego ogólnie ustalonych wytycznych, w jaki sposób należy sprawdzać dany obiekt. Jednak ogólnie przyjętym było, że należy wejść przez ogrodzenie jeśli jest taka możliwość, sprawdzić wszystkie okna i drzwi, jeśli jest to wykonalne to wejść również na dach, ponadto sprawdzić czy kamery nie są uszkodzone. Jak dalej obaj interweniujący zgodnie zeznawali, takich czynności nie wykonali, a poprzestali jedynie na wzrokowym zbadaniu czy zaistniały ewentualne naruszenia, a poczynili to z pewnej odległości, w jakiej pozostawali względem budynku, będąc poza ogrodzeniem. Co zaś wynika z wydruku obsługi zdarzeń dla obiektu, już

po dwóch minutach od przyjazdu, to jest o godzinie 1:27 grupa interwencyjna wysłała komunikat o braku naruszeń. Na co wskazywał biegły, sprawdzenie obiektu w tak krótkim czasie musiało być powierzchowne.

Jak ustalone zostało, dyspozytor w (...) podjął jedną próbę powiadomienia upoważnionej osoby – powoda. Połączenie nie zostało nawiązane, jednak dyspozytor zaniechał kontaktu z powodem na drugi ze wskazanych numerów telefonu, jak też nie podjął próby poinformowania o zajściu innej z osób wskazanych jako upoważnione w wykazie poleceń, stanowiącym załącznik do umowy. O godzinie 1:31 grupa interwencyjna odjeżdża, nie stwierdzając żadnych naruszeń. Zaś jak wynika z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie, sprawcy kradzieży z włamaniem pozostawali na terenie nieruchomości powoda aż do godziny 5:03.

W sytuacji gdy stosunek zobowiązaniowy istnieje, bez względu na jego źródło, wierzyciel ma prawo oczekiwać, że dłużnik spełni obciążające go świadczenie, a więc że zachowa się zgodnie z treścią zobowiązania, zaspokajając jednocześnie określony w jego treści interes wierzyciela. Jeżeli to nastąpi, zobowiązanie zostaje wykonane i jako takie wygasa. Niespełnienie świadczenia oznacza niewykonanie zobowiązania. Przy nienależytym wykonaniu zobowiązania świadczenie jest wprawdzie spełnione, lecz nie jest ono prawidłowe, gdyż odbiega w większym lub mniejszym stopniu od świadczenia wymaganego. Określenie „nienależyte wykonanie zobowiązania” jest na tyle ogólne, a zarazem pojemne, że nie sposób wyczerpująco wskazać wszystkich sytuacji, w których takie wykonanie ma miejsce – może być ich tyle, ile zachodzi rodzajów indywidualnych świadczeń. Ogólnie ujmując, o nienależytym spełnieniu świadczenia można mówić w aspekcie zachowania terminu, miejsca czy sposobu jego spełnienia, jakości w szerokim rozumieniu, ale także w odniesieniu do innych cech, których enumeratywne wyliczenie jest niemożliwe (T. Wiśniewski, Teza nr 1 do art. 471 k.c. [w:] J. Gudowski, Kodeks cywilny. Komentarz, LEX WKP 2018).

W przedmiotowej sprawie pozwany w sposób nienależyty wykonał zobowiązanie. Co prawda prowadzony był stały monitoring sygnałów pochodzących z systemu alarmowego powoda, po otrzymaniu powiadomienia o włamaniu na miejsce wysłana została grupa interwencyjna. Jednakże, co szeroko zostało wskazane powyżej, szereg nieprawidłowości w podjętej interwencji prowadzi do konkluzji, iż pomimo, że świadczenie pozwany spełnił, to jednak nastąpiło to w sposób nienależyty, co jednoznacznie potwierdziły wnioski biegłego zawarte w opinii pisemnej i potwierdzone w opinii ustnej.

Samo naruszenie zobowiązania przez dłużnika nie rodzi jeszcze samo przez się jego odpowiedzialności kontraktowej. Konieczne jest bowiem, aby naruszenie było spowodowane okolicznościami, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Jeżeli zakres odpowiedzialności dłużnika nie jest zmodyfikowany przez ustawę, umowę lub inną czynność prawną, to okolicznością, za którą dłużnik jest odpowiedzialny, jest niezachowanie przez niego należytej staranności (W. Borysiak, Teza nr 50-52 [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2018, Legalis).

Jak wyżej już podnoszono, to na dłużniku spoczywa obowiązek obalenia domniemania, w myśl którego przyczyna niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania była od niego zależna. W tejże sprawie pozwany jednak przedmiotowego domniemania nie obalił. Również umowa zawarta pomiędzy stronami, a zawierająca modyfikację zakresu odpowiedzialności dłużnika w takich okolicznościach nie przenosiła odpowiedzialności na wierzyciela (powoda). Jak wynika z § 8 umowy, pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania usługi monitorowania i interwencji z powodu: siły wyższej, nieprawidłowej pracy poszczególnych urządzeń lub całego lokalnego systemu alarmowego, zawieszenia przekazu sygnałów pomiędzy obiektem a (...), niezależnego od pozwanego, spowodowanego przez niesprawne tory transmisji operatorów telekomunikacyjnych, sieci komórkowych, (...) oraz niezrealizowania przez powoda obowiązków go obciążających w umowie. Zaś jak wynika z ustaleń niniejszej sprawy, żadne z powyższych nie odnajduje zastosowania w ustalonym stanie faktycznym.

Pozwany nie może również zwolnić się z odpowiedzialności podnosząc, iż interwencję podejmowali pracownicy jego podwykonawcy. Bowiem jak stanowi art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Pozwany powierzył zaś wykonanie zobowiązania w zakresie interwencji na miejscu zdarzenia



grupy interwencyjnej, zatem niesłusznym jest podnoszenie, że za niezachowanie należytej staranności przez członków grupy interwencyjnej nie może on odpowiadać.

Podsumowując wszystko powyższe, stwierdzić należy, że pierwsza z przesłanek odpowiedzialności pozwanego została wypełniona. Jak bowiem wynika z uwag powyższych, doszło po stronie pozwanego do nienależytego wykonania zobowiązania, a było ono następstwem okoliczności, za które pozwany ponosi odpowiedzialność.

Druga z przesłanek, której zaistnienie implikuje odpowiedzialność kontraktową to szkoda po stronie wierzyciela. Pojęcie to na gruncie art. 471 k.c. obejmuje zarówno szkodę rzeczową (damnum emergens), jak i utracone korzyści (lucrum cessans). W niniejszej sprawie powód udowodnił, iż całościowo na skutek kradzieży z włamaniem poniósł szkodę w skradzionym mieniu w wysokości 135.165,51 zł. Jednakże, od ubezpieczyciela swego uzyskał odszkodowanie w wysokości 50.000 zł. Ostatecznie więc przyjąć należało, że uszczerbek w majątku powoda powstały w wyniku nienależytego wykonania umowy przez pozwanego wynosi - po uzyskanej częściowej kompensacji -85.165,51 zł. Zatem również druga z przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 471 k.c. została wypełniona. Marginalnie należy wskazać, że stanowisko pozwanego co do braku udowodnienia wysokości szkody nie jest trafne. Kserokopie dokumentów księgowych, dołączone do pozwu w oryginale zostały opatrzone pieczęcią firmową powoda i podpisami księgowej. Były one weryfikowane w toku postępowania likwidacyjnego oraz w sprawie karnej na etapie postępowania przygotowawczego. Spis z natury – biorąc pod uwagę datę jego sporządzenia i dokumenty potwierdzające rozchód wewnętrzny po dacie jego opracowania są w tej sytuacji najbardziej miarodajnymi dowodami na potwierdzenie wysokości szkody. Tym samym nie było potrzeby powoływania w sprawie opinii biegłego, który ustalając wartość skradzionych przedmiotów bazowałby właśnie na tych dokumentach księgowych. Poza tym, pozwany zarzucając, że wysokość szkody wynikająca z przedstawionych przez powoda dowodów jest zawyżona powinien zgłosić konkretne zarzuty w tym zakresie. Ogólne zaprzeczenie tym okolicznościom jest nieskuteczne.

Odpowiedzialność kontraktowa do swego zastosowania wymaga również trzeciej, ostatniej przesłanki, mianowicie związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Zagadnienie związku przyczynowego nie jest samodzielnie uregulowane na tle art. 471 k.c., zatem w tym zakresie zastosowanie znajdzie art. 361 § 1 k.c., który stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W przypadku, gdy zdarzenie szkodzące ma postać zaniechania, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, zbadanie istnienia normalnego związku przyczynowego polega na ustaleniu czy gdyby zamiast zaniechanego działania podjęto właściwe działania, to szansa wystąpienia szkody uległaby istotnemu zmniejszeniu. Ponadto wymagane działanie musi być dla podmiotu, któremu jest nakazane, możliwe do realizacji. Biorąc pod uwagę hipotetyczny charakter przebiegu zdarzeń, nie jest wymagane jednoznaczne stwierdzenie, że gdyby podjęto nakazane działanie, szkoda z całą pewnością nie wystąpiłaby – wystarczające jest dowiedzenie, że nakazane działanie znacznie zmniejszyłoby prawdopodobieństwo wystąpienia szkody (P. Sobolewski, Teza 29 do art. 361 k.c. [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2018, Legalis).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać trzeba, że gdyby powód w sposób należyty wywiązał się ze swych obowiązków to szkoda mogłaby nie wystąpić, a z całą pewnością jej rozmiary byłyby zdecydowanie mniejsze. W pierwszej kolejności, gdyby grupa interwencyjna wysłana na miejsce zdarzenia dokonała pełnego, kompletnego sprawdzenia obiektu z całą pewnością odkryłaby, iż doszło do włamania. Biorąc pod uwagę, iż interweniujący wyposażeni byli w gaz i broń, istniało również duże prawdopodobieństwo, że gdyby podjęto czynności w odpowiednim zakresie to sprawcy przestępstwa mogliby zostać ujęci na gorącym uczynku, bądź chociaż możliwym byłoby ich spłoszenie, a w ten sposób zapobieżenie kradzieży w całości, bądź choćby w części. Dodatkowo, gdyby dyspozytor nie zaniechał próby powiadomienia o zdarzeniu osób kolejno wskazanych w wykazie poleceń możliwe byłoby wezwanie konkretnej osoby, otwarcie bramy wjazdowej oraz dokładne sprawdzenie obiektu przez grupę interwencyjną. Powyższe w oczywisty sposób wskazuje na istnienie związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania, a zaistniałą szkodą.

Występujący związek przyczynowy musi być ponadto adekwatny (normalny). Za normalne przyczyny powstania szkody uznaje się te przyczyny, które każdorazowo zwiększają możliwość (prawdopodobieństwo) wystąpienia badanego skutku. Jak Sąd Najwyższy wskazywał, za normalne następstwo danego zdarzenia uważa się taki skutek, który „zazwyczaj”, „w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją tego zdarzenia, a zatem, jeżeli zdarzenie to „ogólnie sprzyja” jego wystąpieniu (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2003 roku, III CKN 473/01, LEX nr 191727). W niniejszej sprawie zaistniały związek przyczynowy jawi się jako normalny. Nienależyte wykonanie obowiązków przez członków grupy interwencyjnej w postaci nie podjęcia interwencji w zakresie, jaki był w danej sytuacji wymagany, zwiększyło możliwość wystąpienia skutku w postaci szkody, miało wpływ na jej rozmiary. W oczywisty sposób zaniechanie interweniujących sprzyjało wystąpieniu szkody, bowiem nie doszło do wykrycia sprawców, co obiektywnie było w danych okolicznościach możliwe.

Podsumowując wszystkie powyższe rozważania należy wskazać, iż wypełnione zostały wszelkie przesłanki, które wymagane są przez art. 471 k.c. do zastosowania odpowiedzialności kontraktowej. Stąd też Sąd uznał za zasadne roszczenie główne w wysokości 85.165,51 zł. Niezasadnym było jedynie żądanie co do 0,49 zł, bowiem żądanie w tym zakresie nie korespondowało z wysokością szkody ustaloną w niniejszym postępowaniu i w tymże zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu znajduje swe oparcie w treści art. 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 2 k.p.c. i § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm., w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu). Zasądzona z tego tytułu na rzecz powoda kwota obejmuje opłatę od pozwu (4.259 zł), wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata (7.200 zł), opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz koszt opinii biegłego pokryty z zaliczki wpłaconej na ten poczet przez powoda (1.967,80 zł).

Mając na uwadze wyżej wskazane okoliczności, Sąd Okręgowy na podstawie przepisów wskazanych w treści uzasadnienia, orzekł jak w wyroku.

Agnieszka Jurkowska-Chocyk